

opusdei.org

Świętość z sąsiedztwa

Artykuł Barbary Stefańskiej w najnowszym numerze Niedzieli (20/2019)

17-05-2019

Niedziela Tygodnik Katolicki
Częstochowa 19-05-19 T. / Nr 20

ŚWIĘTOŚĆ Z SĄSIEDZTWA

Głębokie życie duchowe połączone z pasją zawodową, zaangażowaniem społecznym i stałą troską o innych - to wszystko

zaprowadziło świecką kobietę na ołtarze. Guadalupe Ortiz de Landazuri jest dla ludzi XXI wieku inspirującym przykładem tego, jak być przyjacielem Boga w codziennym życiu.

Święci i błogosławieni wydają się nam czasem ludźmi odległymi, których trudno jest naśladować. Współczesna służebnica Boża Guadalupe Ortiz de Landazuri przełamuje ten stereotyp. Jest przykładem „świętości z sąsiedztwa”, o której pisze papież Franciszek w adhortacji „Gaudete et exsultate” (nr 7). Ta hiszpańska nauczycielka chemii i naukowiec, zmarła w 1975 r., zostanie ogłoszona błogosławioną 18 maja 2019 r.

Kobieta pionierka

Była kobietą, która przecierała nowe szlaki. W 1933 r. rozpoczęła studia chemiczne na madryckim uniwersytecie jako jedna z 5 kobiet

pośród 70 studentów na tym kierunku. Nie była jednak nastawiona na robienie kariery, gdyż potrafiła pozostawić swoją pasję, by zająć się czymś zupełnie innym, o czym za chwilę...

Przyszła na świat w 1916 r. w rodzinie z czwórką dzieci (jedno zmarło) jako córka Eulogii i Manuela – wojskowego. Z powodu pracy jej ojca część dzieciństwa i wczesnej młodości Guadalupe spędziła w Afryce. Po powrocie do Madrytu zaczęła studia, przerwane wybuchem krwawej wojny domowej, która przetoczyła się przez Hiszpanię w latach 1936-39. Jej ojciec jako wojskowy zginął już na początku wojny. Miał możliwość uzyskania ułaskawienia, ale zdecydował się nie opuszczać swoich podwładnych. W noc poprzedzającą wykonanie wyroku modlił się z rodziną w kaplicy, a niespełna 20-letnia Guadalupe wykazała wtedy wielki

spokój i hart ducha, pocieszając matkę i brata.

Po wojnie zakończyła studia i zaczęła doktorat. Pracowała jako nauczycielka chemii w madryckich szkołach, kiedy nastąpił zwrot w jej życiu. Do tego czasu była osobą wierzącą, ale nie nazbyt pobożną. Pewnego dnia w czasie niedzielnej Mszy św. poczuła duchowy niepokój. Przez swojego kolegę trafiła do - dzisiaj świętego, wówczas młodego - księdza prowadzącego pracę duszpasterską ze studentami i posługującego chorym – Josemaríi Escrivy de Balaguera. Już wkrótce odkryła swoje powołanie do dzieła apostolskiego prowadzonego przez tegoż kapłana, które dopiero w 1982 r. uzyskało swoje ostateczne miejsce w Kościele katolickim w postaci prałatury personalnej Opus Dei (łac. Dzieło Boże). Główną misją tej instytucji Kościoła jest głoszenie powszechnego powołania do

świętości przez pracę zawodową i wypełnianie codziennych obowiązków chrześcijanina – przypominanie wszystkim wiernym, że każdego z nas Bóg zaprasza do bliskiej przyjaźni z Nim, ludzi wszystkich stanów i zawodów.

Guadalupe spotykała się z kolegami i planowała małżeństwo, jednak rozpoznała, że plany Boże wobec niej są inne, i dołączyła do Opus Dei. Pozostała osobą świecką, ale żyła w celibacie.

Nowe horyzonty

Założyciel Opus Dei widział dużą potrzebę pracy ze studentami, by stworzyć dla nich warunki sprzyjające ludzkiemu i duchowemu rozwojowi. Na jego prośbę przyszła błogosławiona wraz z grupą kobiet zaangażowała się w prowadzenie akademika dla studentek w Madrycie. Guadalupe odłożyła na dalszy plan swoją rozwijającą się

karierę naukową i zajęła się pracami domowymi w domu studenckim, mimo że nie miała do nich wielkiego talentu. Następnie kierowała akademikiem w innym hiszpańskim mieście -Bilbao. Nawiązała głębokie przyjaźnie ze studentkami, pomagała im stawać się dojrzałszymi ludźmi i żyć w przyjaźni z Bogiem. Warto dodać, że zarządzanie takim przedsięwzięciem w czasach powojennych, gdy brakowało podstawowych produktów, było nie lada wyzwaniem.

Kolejny zwrot w życiu Guadalupe nastąpił, gdy miała niespełna 34 lata. Znowu na prośbę ks. Escrivy z kilkoma młodszymi kobietami przeprowadziła się do... Meksyku, aby tam zacząć pracę apostolską Opus Dei. To ogromne wyzwanie przyjęła z entuzjazmem i z ufnością. W stolicy Meksyku z dużym wysiłkiem i przy skromnych środkach powstał akademik, w

którym studentki mieszkały, uczyły się i korzystały z chrześcijańskiej formacji duchowej. Guadalupe szybko przystosowała się do lokalnych zwyczajów i mentalności, zaczęła się ubierać i mówić jak Meksykanie. Była osobą zawsze radosną, otwartą na wszystkich i budzącą pełne zaufanie. Studentki ułożyły piosenkę o tym, że jej „śmiech jest bardziej zaraźliwy od ciężkiej choroby” i że „o każdego się troszczy”.

W swojej aktywności nie skupiała się wyłącznie na życiu domu studenckiego, lecz miała dużo szerszy zasięg. Działalność Opus Dei szybko dotarła do kolejnych miejscowości, w tym do trudno dostępnych rejonów wiejskich, do których Guadalupe jeździła na mule. Ponieważ te wyprawy nie zawsze były bezpieczne, zaproponowano jej, by nosiła przy sobie pistolet, ale wolała sztylet, żeby w razie paniki nie

strzelić do kogoś za szybko.

Prowadziła spotkania na temat wiary i życia chrześcijańskiego oraz spraw kulturalnych i zawodowych dla kobiet z różnych rejonów Meksyku.

Brata również aktywny udział w odbudowie zrujnowanej posiadłości Santa Clara de Montefalco na terenie wiejskiej prowincji Morelos, w której 40 proc. ludności było analfabetami. Dawni właściciele podarowali ten teren Opus Dei. Guadalupe widziała w tej ruinie wielką szansę, by stworzyć ośrodek formacyjny i edukacyjny, który służyłby miejscowej ludności. To marzenie dość szybko się ziściło - powstał tam ośrodek rekolekcyjny, potem szkoła rolnicza i kilka innych typów szkół, które istnieją do dziś.

Waleczne serce

Rozwój Montefalco Guadalupe mogła śledzić już zza oceanu, gdyż ks. Josemaría poprosił ją, by w Rzymie

zajęła się razem z innymi kobietami zarządzaniem Opus Dei na poziomie centralnym. Przystała na tę propozycję, widząc w tym wolę Bożą, choć Meksyk bardzo pokochała. Jednak wtedy ujawniły się jej problemy z sercem, dlatego po ciężkiej operacji wróciła do rodzinnego Madrytu. Mimo że choroba odbiła się mocno na jej stanie zdrowia, nie zmniejszyła swojej aktywności. Znowu podjęła pracę nauczycielki oraz studia doktoranckie, a jednocześnie kierowała ośrodkami Opus Dei. Nieraz zajmowała się pracą, leżąc chora w łóżku, z rozłożonymi książkami. Doktorat zatytułowany „Izolacja materiałów ogniotrwałych w popiele z łusek z ryżu” obroniła i otrzymała najwyższą ocenę, a technologia ta została opatentowana. Przez 11 lat uczyła w żeńskiej szkole przemysłowej. Ponadto współtworzyła Centrum Studiów i Badań nad Gospodarstwem

Domowym – szkołą, która miała za zadanie podnieść wartość i jakość prac domowych - i tam uczyła chemii tkanin.

Stan zdrowia Guadalupe uległ pogorszeniu w 1975 r. Lekarze postanowili wykonać kolejną ciężką operację. Zdając sobie sprawę z ryzyka, przyjmowała tę sytuację z całkowitym poddaniem się woli Bożej. Operacja przebiegła pomyślnie, jednak wkrótce nastąpiło załamanie i Guadalupe Ortiz de Landazuri zmarła 16 lipca 1975 r.

Sekret życia

Źródłem wszelkich podejmowanych inicjatyw Guadalupe były jej silna wiara i wielka miłość do Boga. Poza tym, że codziennie uczestniczyła we Mszy Św., przyszła błogosławiona każdego dnia spędzała godzinę na osobistej modlitwie, odmawiała Różaniec i czytała fragment duchowej lektury. W maju wybierała

się na prywatne pielgrzymki do różnych miejsc kultu maryjnego. Z sakramentów i relacji z Bogiem czerpała siłę do codziennej pracy i służby innym. Nie była doskonała - kłopot sprawiało jej np. utrzymanie porządku. Jednak co dnia walczyła, by wzrastać w miłości do Boga oraz w ludzkich i chrześcijańskich cnotach. Jej pobożność i aktywność były ściśle ze sobą powiązane. Realizowała to, co mówił Sobór Watykański II o kapłańskiej misji świeckich: „Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostolskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa" („*Lumen gentium*", 34).

Guadalupe Ortiz de Landazuri może być dla współczesnych ludzi

przykładem doskonałego łączenia życia rodzinnego i zawodowego. Dla niej prawdziwą rodziną, wymagającą dużo czasu i poświęcenia, były osoby należące do Opus Dei oraz korzystające z formacji duchowej udzielanej przez tę instytucję Kościoła. A obok tego prowadziła aktywne życie zawodowe w dziedzinie edukacji i nauki. Ponadto jest przykładem kobiecej duchowości – połączenia delikatności i czułości oraz hojnego poświęcenia się na rzecz innych aż do zapomnienia o sobie z odwagą i wytrwałością niecofającą się przed trudnymi wyzwaniami.

Wielkie dzieła Boże

Gdy rozpoczyna się proces kanonizacyjny, Kościół bada tzw. heroiczność cnót, co nie oznacza, że dana osoba wykazuje ponadludzkie cechy, ale że w jej życiu wyraźne objawiła się moc Boża, która

przekracza ludzkie słabości. Tak też stało się w życiu przyszłej błogosławionej -wokół niej i przez jej życie pojawiło się wiele duchowych owoców. Również po jej śmierci napłynęło wiele informacji o łaskach otrzymanych za jej wstawienictwem. Do beatyfikacji został uznany cud uzdrowienia Antonia Sedana, który miał raka skóry w okolicy oka.

Beatyfikacja Guadalupe Ortiz de Landazuri odbędzie się 18 maja br. w Madrycie. Wokół tego wydarzenia powstają różne ciekawe inicjatywy. Ponieważ przyszła błogosławiona całe życie troszczyła się o edukację, zwłaszcza kobiet, powstał fundusz stypendialny, dzięki któremu 100 kobiet z Afryki będzie mogło prowadzić prace badawcze na uniwersytetach w Afryce i Hiszpanii. Taki „żywy pomnik" z pewnością ucieszyłby Guadalupe.

Źródła:

Cristina Abad Cadenas, „Wybrać miłość. Historia Guadalupe Ortiz de Landazuri" Warszawa, Cor Unum, 2019, tłum. Agnieszka Wardak.

Maria Del Rincón, Maria Teresa Escobar, „Listy do świętego. Listy Guadalupe Ortiz de Landazuri do św. Josemarii Escrivy", Biuro informacyjne Opus Dei, 2018.

Mercedes Eguibar Galarza, „Guadalupe Ortiz de Landazuri", Madryt, Palabra, 2007.

Barbara Stefańska

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/swietosc-z-sasiedztwa/>
(21-02-2026)